

Pan Bóg mnie wspomaga

Różnie wypowiadamy się o obecności Boga w naszym życiu. Od prostego: *wierzę w Boga*, po: *myślę o Bogu od czasu do czasu; nie wiem, czy Bóg istnieje, wątpię w Boga?* Bohater pierwszego czytania mówi jasno: *Bóg mnie wspomaga*. Zauważmy, jak wiele jest prostoty w tym stwierdzeniu. Zwłaszcza, że sytuacja tego człowieka jest trudna, znajduje się w samym środku bolesnego doświadczenia: *Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem*. Często w takiej sytuacji ludzie mówią: Bóg o mnie zapomniał, bo dopuszcza na mnie takie doświadczenia, Bóg mnie pozostawił, opuścił. Tymczasem ów Sługa Jahwe mówi: *Bóg mnie wspomaga*. W tym prostym wyznaniu zawiera się głębokie przekonanie o bliskości Pana Boga i o Jego mocy, której Bóg człowiekowi nigdy nie odmawia. Bóg nigdy nas nie opuszcza, On zawsze nas wspomaga, w każdej sytuacji naszego życia. Tą świadomością trzeba żyć w każdej chwili, od rana do wieczora, w radości i w cierpieniu. Każdy kapłan na początku modlitwy brewiarzowej żegna się i wypowiada słowa: *Boże, wejrzyj ku wspomóżeniu memu*. Wspomagaj mnie w modlitwie i w pracy, wspomagaj mnie w udręce, w przeciwnościach, ale i w powodzeniu. Niech to będzie modlitwa każdego z nas: *Boże, wejrzyj ku wspomóżeniu memu. Amen. [prob.]*